

Sankcje wobec Poroszenki – początek kampanii wyborczej na Ukrainie?

Sławomir Matuszak, Krzysztof Nieczypor

13 lutego prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał dekret zatwierdzający decyzję Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) o wprowadzeniu sankcji wobec byłego prezydenta i lidera największej opozycyjnej frakcji w parlamencie Petra Poroszenki oraz czterech oligarchów – Ihora Kołomojskiego (przebywa w areszcie śledczym), Hennadija Boholubowa, Kostiantyna Żewaho i Wiktora Medwedczuka (wszyscy trzej są poza granicami kraju). Restrykcje oznaczają szereg ograniczeń – przede wszystkim zamrożenie aktywów i zakaz wyprowadzania kapitału za granicę, ale też możliwości dokonywania zakupów związanych z obronnością. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy stwierdziła w oświadczeniu, że sankcje zastosowano w związku z „zagrożeniem bezpieczeństwa, integralności terytorialnej i suwerenności państwa”. Poroszenko uznał decyzję RBNiO za antykonstytucyjną i motywowaną politycznie.

Objęcie restrykcjami czołowego opozycyjnego polityka nie jest zaskoczeniem, gdyż pogłoski o takiej ewentualności regularnie pojawiały się w przestrzeni medialnej od kilku tygodni. Ich nałożenie świadczy o tym, że Zełenski zdecydował się złamać coraz bardziej kruchy konsensus wśród ugrupowań politycznych o unikaniu ataków personalnych na głównych aktorów życia politycznego (zarówno prezydenta, jak i przywódców partii) w trakcie pełnoskalowej wojny. Uderzenie w Poroszenkę można traktować jako element przygotowań do kampanii wyborczej. Wiąże się ono jednak z ryzykiem, gdyż w chwili obecnej perspektywa wyborów pozostaje mglista, a jednocześnie krok ten podważa konsolidację społeczną i może spowodować problemy w postępach w integracji europejskiej.

Komentarz

- **Nałożenie sankcji na głównego lidera opozycji świadczy o rosnącym znaczeniu polityki wewnętrznej w kalkulacjach politycznych Zełenskiego** związanych z perspektywą przeprowadzenia wyborów prezydenckich i parlamentarnych warunkowanych zawieszeniem broni i zniesieniem stanu wojennego. Rozpoczęcie kampanii wyborczej w aktualnej sytuacji jest o tyle ryzykowne, że nie ma żadnej gwarancji (mimo nacisków ze strony amerykańskiej), iż odbędą się one w perspektywie kilku miesięcy czy choćby roku.
- **Poroszenko ma na tyle duży elektorat negatywny, że jego zwycięstwo w rywalizacji o prezydenturę jest praktycznie nierealne**, choć jego ugrupowanie ma szansę na dobry wynik w wyborach do Rady Najwyższej Ukrainy. Wydaje się, że oskarżenia m.in. o współpracę z Rosją spowodują jedynie konsolidację jego zwolenników i dalszą

polaryzację społeczeństwa. Na początku lutego Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii przeprowadził badanie opinii dotyczące postrzegania ewentualnego wprowadzenia sankcji przeciwko politykowi. 31% respondentów uznało wówczas taki scenariusz za próbę odwrócenia uwagi obywateli od trudnej sytuacji na froncie, 24% – za próbę neutralizacji opozycji, a 27% – za inicjatywę organów ścigania mającą na celu ukaranie winnych.

- **Bodźcem dla władz w Kijowie mogły stać się podróże Poroszenki z przełomu stycznia i lutego do Warszawy, Paryża, Brukseli i Waszyngtonu**, gdzie spotykał się z prominentnymi politykami i udzielał wywiadów prasie zagranicznej. Międzynarodowe kontakty, obycie dyplomatyczne oraz sprawność komunikacyjna mogły w otoczeniu Zełenskigo zostać uznane za istotne atuty lidera opozycji w potencjalnej konfrontacji wyborczej z urzędującym prezydentem.
- **Decyzję o wprowadzeniu sankcji przeciw Poroszence podjęto mimo możliwych negatywnych konsekwencji dla procesu integracji europejskiej Ukrainy.** W opublikowanym w październiku ub.r. raporcie Komisji Europejskiej zawierającym szczegółową ocenę stanu przygotowania tego państwa do akcesji do UE zwrócono uwagę na niewystarczającą kontrolę działań rządu przez parlament, w tym przede wszystkim w zakresie monitorowania procesu ustawodawczego. Skrytykowano także ograniczanie przez kierownictwo Rady Najwyższej Ukrainy wyjazdów zagranicznych deputowanych opozycyjnych (zob. [Okno z widokiem na członkostwo. Postępy Ukrainy i Mołdawii na drodze do UE](#)). Zarzuty te powtórzył Gert Jan Koopman, szef Dyrekcji Generalnej ds. Rozszerzenia i Wschodniego Sąsiedztwa KE (DG NEAR), podczas konferencji w Kijowie 7 lutego, uzależniając zarazem zgodę Komisji na otwarcie kłastry dotyczącego kwestii podstawowych od postępów w tej sprawie. Władze w Kijowie oczekują, że decyzja ta zostanie podjęta podczas polskiej prezydencji w Radzie UE w pierwszej połowie 2025 r.
- **Zamrożenie aktywów Poroszenki będzie miało dla niego ograniczone znaczenie.** Były prezydent przepisał wcześniej swoje najważniejsze przedsiębiorstwa (w tym wchodzące w skład koncernu Roshen) na swojego syna Ołeksija. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku dwóch kanałów telewizyjnych, których formalnymi udziałowcami zostali pracujący w nich dziennikarze. Niejasne pozostaje natomiast, jak sankcje odbiją się na finansowaniu partii Poroszenki – Europejskiej Solidarności. Ponadto zwraca uwagę punkt dekretu dotyczący zakazu zakupów związanych z obronnością. Fundacja charytatywna polityka jest bowiem jednym z największych donatorów na potrzeby armii. Były prezydent aktywnie wykorzystywał jednak realizowane dostawy na potrzeby własnej promocji, co powodowało rozdrażnienie obozu rządzącego.